

Ks. MAREK ŁANGOWSKI
WSD Pelplin

WULNERABILNOŚĆ W ŻYCIU I FILOZOFII EMMANUELA MOUNIERA

Powinnością względem czytelnika będzie w pierwszej kolejności wyjaśnienie pojęcia wulnerabilności, które w języku polskim nie znalazło jeszcze takiego uznania, na jakie zasługuje. Choć samo słowo pojawia się sporadycznie w środkach przekazu, to pojęcie wulnerabilności jako takie nie weszło jeszcze na stałe do debaty filozoficznej w Polsce. Ze wszech miar byłoby jednak słuszne, by ten neologizm jak najszybciej uwolnił się od swojej obcości, gdyż niesie ze sobą bogate znaczenie antropologiczne i etyczne. Spróbujemy więc to znaczenie naskicować, przy czym ograniczymy się do wulnerabilności człowieka, mimo że pojęcie to używane jest również w odniesieniu do wszystkich istot żywych. Głębszej analizie poddamy pojęcie wulnerabilności w kontekście refleksji filozoficznej Emmanuela Mouniera, by ukazać sens osoby wulnerabilnej i personalistyczną odpowiedź na jej obecność w świecie.

1. ETYMOLOGIA I ZNACZENIE SŁOWA „WULNERABILNOŚĆ”

Angielskie *vulnerability*, czy francuskie *vulnérabilité*, tłumaczone są najczęściej w słownikach przez terminy „wrażliwość” lub „kruchość”. Jest w tym dość rażąca niekonsekwencja, gdyż te ostatnie nie oddają sensu słowa angielskiego czy francuskiego, jak tylko przez pewne zbyt uogólnione porównanie. Ponadto, „wrażliwość” i „kruchość” nigdy nie są tłumaczone na języki angielski i francuski terminem *vulnerability* i *vulnérabilité*, lecz poprzez terminy *sensitivity* i *fragility* oraz *sensibilité* i *fragilité*. Widać więc doskonale, że nawet autorzy słowników nie są w stanie w sposób konsekwentny i jasny przedstawić tłumaczenia terminu, funkcjonującego z powodzeniem w wielu językach indoeuropejskich, ze szczególnym uwzględnieniem języków romańskich. Wystarczy przytoczyć włoskie *vulnerabilità*, hiszpańskie *vulnerabilidad*, portugalskie *vulnerabilidade*, czy ru-

muńskie *vulnerabilitate*. Język niemiecki posiada termin paralelny *Vulnerabilität*, istnieją również w użyciu słowa *Verwundlichkeit* i *Verletzlichkeit* oraz ich odpowiedniki *Verwundbarkeit* i *Verletzbarkeit*. Te cztery ostatnie, pochodzące od germańskiego tematu *Wunde* i *Verletzung*, w sposób jasny wskazują nie na „kruchłość”, czy „wrażliwość”, ale na to, co możemy określić pojęciem „ranliwość” w języku polskim. Słowo „ranliwość” pojawia się zresztą w sferze poetyckiej naszego języka ojczystego, choć na próżno go szukać w *Słowniku Języka Polskiego PWN*. To pojęcie jest jednak używane w niektórych językach słowiańskich, np. słowackie *zraniteľnosť*, słoweńskie *ranljivost*, serbskie *ranjivost*, czy czeskie *zranitelnost*. Język rosyjski, podobnie jak język polski, nie posiada takiego pojęcia w swoim słowniku.

Słowo „wulnerabilność” z łaciny bierze swój źródłosłów (łac. *vulnerabilitas*). *Vulnus* znaczy rana, natomiast czasownik *vulnerare* oznacza ranić lub sprawiać cierpienie. „Wulnerabilne” będzie więc każde ciało, które będąc wystawione na ciosy i na bodźce sprawiające ból, może zostać zranione lub może z ich powodu ulec zniszczeniu. Osoba wulnerabilna to taka, która jest wrażliwa na ataki fizyczne i psychiczne, będąc jednocześnie podatną na wszelką agresję. Wulnerabilny może być każdy żywy podmiot, jak i środowisko, w którym on przebywa. Relacje międzyludzkie, społeczeństwo, naród i kraj również są wulnerabilne, gdyż mogą ulec rozpadowi i zniszczeniu. Nie wystarczy więc powiedzieć, że są one wrażliwe, czy kruche, ponieważ wulnerabilność jest cechą każdego bytu żyjącego we własnym ciele, również tego, który wydaje się być silnym i odpornym na ciosy. Każdy byt cielesny w każdym momencie swojego życia może ulec zranieniu i zniszczeniu, będąc zależnym od niezliczonych czynników mających wpływ na jego życie. Wulnerabilność jest więc cechą bytu cielesnego i żywego, jest pewną podatnością na bycie zranionym, a wrażliwość i kruchłość mają jedynie wpływ na skalę wulnerabilności w konkretnym byciu. W ten sposób każdy byt żyjący jest wulnerabilny, ponieważ jest śmiertelny i skończony, co jest również jednym z uniwersalnych aspektów kondycji ludzkiej.

2. WULNERABILNOŚĆ ANTROPOLOGICZNA I JEJ IMPLIKACJE ETYCZNE

Człowiek wzrasta i dojrzewa do autonomii, samodzielności i niezależności. Jednak autonomia ludzka nigdy nie jest doskonała. Autonomia doskonała jest pewnym założeniem antropologicznym, jednak nigdy nieosiągalnym w pełni pomimo rozlicznych wysiłków człowieka. Człowiek od poczęcia wzrasta zależny od swojej matki i jej organizmu, będąc jednocześnie autonomicznym podmiotem moralnym, wystawionym na działanie nieskończonej ilości bodźców i reakcji, które mogą mieć i mają wpływ na jego rozwój, zdrowie, integralność cielesną

i życie. Ta głęboka wulnerabilność bytu ludzkiego nie kończy się wraz z jego narodzinami, lecz naznacza jego istnienie w ten sam sposób, choć już w innych warunkach. Dziecko wciąż jest silnie zależne od rodziców, wychowawców, środowiska, kondycji psychofizycznej, edukacji etc. Jednocześnie celem jego rozwoju jest wzrost autonomii, fizycznej i psychicznej samodzielności i niezależności tak, by człowiek jako dorosły mógł osiągnąć jej apogeum wyrażone w osobowości zrównoważonej i dojrzałej do funkcjonowania w społeczeństwie. Nie oznacza to jednak, iż wulnerabilność, czyli owa możliwość degradacji autonomii psychofizycznej zostaje w dorosłym życiu wykorzeniona z kondycji człowieka. Wulnerabilność i autonomia ludzka współlistnieją przez całe życie, tworząc różne konfiguracje zależne od czynników mających wpływ na jedną lub drugą. Człowiek dorosły, którego autonomia osiąga swój możliwy i ograniczony szczyt, może ulec wypadkowi, chorobie lub być ofiarą czyjegoś błędu lub zaniedbania. W ten sposób jego wulnerabilność ujawnia swoją obecność i wzrasta wraz z czynnikiem osłabiającym jego kondycję. Człowiek taki staje się bardziej wulnerabilny, bo jego autonomia jest bardziej ograniczona. Osoba niepełnosprawna jest bardziej wulnerabilna, tzn. bardziej eksponowana na zagrożenie ze strony otoczenia, gdyż jej narzędzia obrony są bardziej ograniczone. Jeśli taka osoba jest jednocześnie dzieckiem, jej wulnerabilność jest odpowiednio większa. Jednak nie tylko niepełnosprawność, czy określony wiek wiąże się z większą podatnością na zranienie, ale również środowisko i stan, w którym człowiek się znajduje. Takim środowiskiem może być w stopniu wyjątkowym miejsce opieki zdrowotnej dla osób starszych, niepełnosprawnych czy chorych psychicznie. Osoby takie, nieprzebywające w ich prywatnej przestrzeni mieszkalnej, lecz miejscach opieki publicznej, są szczególnie narażone na osłabienie ich zdolności do obrony przed zewnętrzną presją. Będąc wulnerabilne z powodu swoich przypadłości i zarazem z powodu przestrzeni, w której przebywają, w normalnych warunkach państw cywilizowanych są pod szczególną ochroną prawa. Polityka kryminalna takich państw zastrza również karalność czynów przewidzianą dla tych, którzy zagrażają osobom naznaczonym szczególną wulnerabilnością, dlatego że np. kradzież względem osoby niepełnosprawnej psychicznie posiada cięższy wymiar moralny, niż ta sama kradzież względem osoby, która cieszy się dobrym zdrowiem i tym samym, ma większe możliwości obrony.

Wróćmy jednak do przykładu osoby, która cieszy się tym, co nazywamy „dobrym zdrowiem”, i która wchodząc w wiek dorosły po latach edukacji, zaczyna swoje życie zawodowe. Taka osoba również przeżywa swoją wulnerabilność za każdym razem, gdy spotyka się z ryzykiem i porażką lub niebezpieczeństwem dotyczącym ją samą lub jej najbliższych. Czynniki mające wpływ na człowieka są różnorakie i mają swoje źródła nie tylko w kondycji jego organizmu, lecz również w środowisku rodzinnym, zawodowym i społecznym. Wulnerabilność dotyczy więc różnych poziomów ludzkiego życia i może być cielesna, psychiczna,

relacyjna, społeczna etc. Wystarczy, że człowiek utraci swoją pracę, by odczuwał większe zagrożenie i był bardziej bezbronny. Zagrożeniem może być głód, wykluczenie społeczne, czy komplikacje życia rodzinnego. Utrata pracy niesie ze sobą możliwość bardzo poważnych skutków, co może prowadzić również do pewnego zatarcia sensu istnienia i utraty zaufania społecznego, do degradacji więzi rodzinnych i społecznych. Jednak wiadomo, że nie zawsze skutki dramatu będą miały takie same konsekwencje dla każdego człowieka. Dla kogoś innego utrata pracy może być bodźcem do nowych poszukiwań, odkrywania innych możliwości, do zwiększonych wysiłków w kierunku wyjścia z trudnej i naznaczonej cierpieniem sytuacji. Wulnerybilność nie ma w sobie nic z fatalizmu czy nihilizmu, i sama nie stanowi wartości, ale jej doświadczenie w konkretnej sytuacji może prowokować do działania. Wulnerybilność sama w sobie nie jest jednak działaniem, dlatego też jest moralnie obojętna.

Wulnerybilność towarzyszy człowiekowi przez całe jego dojrzałe życie, a uwiadczenia się szczególnie w okresie starości. Mimo tego powiązania, to nie starość jako taka powoduje zwiększoną wrażliwość i kruchość kondycji ludzkiej, lecz słabość fizyczna, demencja, choroby i braki, które jej towarzyszą. Nie można określić kategorycznie, że każdy człowiek, który przekroczył siedemdziesiąty piąty rok życia jest wulnerybilny w stopniu znacznym. Historia zna ludzi o dekadę starszych i odznaczających się jednocześnie szczególną autonomią w wypełnianiu swoich funkcji życiowych. Doświadczenie uczy nas jednak, że to w końcowym okresie życia człowiek odkrywa swoją wulnerybilność w nowy sposób, czasem nieoczekiwany i dość gwałtowny. Śmierć jest jej krańcową manifestacją, gdzie podatność na zranienie, ból i unicestwienie osiąga swoje apogeum. To w tym momencie człowiek staje się totalnie bezbronny.

3. WULNERABILNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ W PERSPEKTYWIE PERSONALISTYCZNEJ

Kondycja ludzka jest kondycją unii substancjalnej duszy i ciała. Zaangażowana zarazem w światcie materii, jest kondycją naznaczoną cierpieniem, której tragizm polega na tym, iż człowiek nigdy nie może odrzucić swojej wulnerybilności, ani nigdy też zaakceptować jej wprost¹. Odrzucenie kondycji wulnerybilności wiązałoby się z marzeniem o wyjściu z ludzkich ograniczeń i osiągnięciu pełnej wolności. Z kolei, akceptacja wprost ludzkiej wulnerybilności byłaby zaprzeczeniem ludzkiej natury, która nosi w sobie wymaganie duszy człowieka do przekraczania siebie. Jeśli pragniemy przekraczać nasze ograniczenia, to dlatego właśnie, że nie

¹ Zob. J. Maritain, *La philosophie morale. Examen historique et critique des grands systèmes*, Paryż 2009, s. 516.

akceptujemy ich wprost. Jaka jest więc właściwa postawa względem naszej wulnerabilności? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie z pomocą personalizmu Emmanuela Mouniera.

Spotkanie z osobą człowieka jest w życiu osobistym Mouniera szczególnie związane z doświadczeniem wulnerabilności. On sam wyobrażał sobie relację z drugim człowiekiem jako często naznaczoną cierpieniem: „Spotykać Osoby, jest tym, czego oczekiwałem od życia... i dobrze czułem, iż oznacza to: spotykać cierpienie. [...] Gdyż często to właśnie w cierpieniu, dobrze sobie to przypominam: w wypadku, w chorobie, w żałobie, wyobrażałem sobie spotkanie. To w żaden sposób nie ograniczało mojej młodości, jej świeżości, wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że nie mogłem sobie wyobrazić radości inaczej, jak tylko dzieląc czyjeś cierpienie”². Korespondencja Mouniera odzwierciedla człowieka i filozofa zainteresowanego osobą zranioną przez cierpienie. To osoba prawdziwa i konkretna, obecna w realnym świecie i wulnerabilna. Mounier nie zadowala się stwierdzeniem, że cierpienie istnieje i wstrząsa światem, lecz stara się raczej wytłumaczyć, iż osoba ludzka jest wezwana do przemiany swojego wulnerabilnego życia i dotykającego ją cierpienia, w siłę i radość. W filozofii personalistycznej akceptacja wulnerabilności jest punktem wyjścia do afirmacji życia ludzkiego jako naznaczonego cierpieniem. Akceptacja ta nie jest pasywną zgodą na wszelkie ograniczenia ludzkiej kondycji, lecz aktywną współpracą z naturą zranioną, dającą szansę na przekraczanie siebie i swoich słabości. W personalistycznej wizji ludzkiej wulnerabilności nie ma miejsca na manicheistyczną pogardę dla zranionego świata materialnego, nie ma też zgody na scjentystyczną fantazję wyrugowania wulnerabilności z życia człowieka. Realizm duchowy Emmanuela Mouniera to droga poszukująca sensu ludzkiej wulnerabilności. Pytanie o sens wulnerabilności jest pytaniem o miejsce osoby w świecie.

4. EMMANUEL MOUNIER

I JEGO DOŚWIADCZENIE OSOBY WULNERABILNEJ

Spotkanie z osobą słabą, kruchą, wrażliwą i w sposób szczególnie podatną na zranienie realizuje się w życiu Mouniera w bardzo wymowny sposób. Filozof wraz ze swoją żoną Paulette skonfrontowani zostają z cierpieniem spowodowanym najpierw przez ciężką chorobę, a następnie przez niepełnosprawność ich najstarszej córki Franciszki.

Franciszka Mounier urodziła się 9 marca 1938 roku i już siedem miesięcy później, tuż po szczepieniu przeciwko ospie, zachorowała na zapalenie mózgu.

² E. Mounier, *Lettre à Paulette Leclercq, Œuvres*, t. 4, Paryż 1963, s. 415. To i wszystkie następne tłumaczenia cytowanych tekstów z języka francuskiego dokonane zostały przez autora artykułu.

Narodziny pierwszego dziecka wniosły do życia Emmanuela Mouniera pewne przebudzenie i otwarcie na obecność małej osoby. Bez popadania w banały, należy podkreślić, że nasz filozof przez to wydarzenie wchodzi w zupełnie nowy wymiar dialogu z osobą głęboko wulnerybilną. Dziewczynka była tak słaba, że prawie umarła przed narodzinami³, ale już kilka tygodni później jest dzieckiem dobrze rozwijającym się i źródłem „mistyki długich i bezkresnych spojrzeń”⁴ dla swojego ojca. Szczęście jednak nie trwa długo. Problemy i lęki zaczynają się wraz z wielką falą poważnej infekcji systemu nerwowego Franciszki. W styczniu 1939 roku rodzice nie domyślają się jeszcze, jak poważna jest reakcja oponowa na zaaplikowane szczepienie. Niestety wkrótce pojawia się zapalenie mózgu, i chociaż dziecko fizycznie trzyma się dobrze, to „każda możliwość jest otwarta, o ile powrót do wszystkich zwyczajnych sprawności nie został stwierdzony”⁵. Następne miesiące są naznaczone brakiem pewności i odpowiedniej wiedzy medycznej, lecz dla Emmanuela Mouniera jasnym jest, iż należy „kochać z całego naszego serca, bez odczuwalnego pocieszenia, to małe roztargnione i nieświadome oblicze, którego zasłona nie wiadomo kiedy i czy w ogóle się rozedrze”⁶.

Zdumiewająca korespondencja Emmanuela Mouniera z doktorem Vincentem z tego czasu potwierdza wielką dojrzałość młodego męża, ojca rodziny i filozofa. Jest on pewny, że należy nieść „brzemie realnych lęków” o osoby, które się kocha. Prosi lekarza, by ten nic przed nim nie ukrywał, „nawet tego, co najgorsze, a szczególnie zbliżającej się śmierci, względem której trzeba iść naprzód jak do czynu”⁷. Ta myśl Mouniera odkrywa przed nami jego rozumienie śmierci jako konsekwencji wcielenia, aktu głęboko ludzkiego, który rozstrzyga całe dzieło człowieka. Życie osoby jest naznaczone porażką, „zło zaczyna się wraz z osobą”⁸. Mounier napisze później w *Personalizmie*: „Radość jest nieodłączna od cennego życia, lecz nie mniej nieodłączne od niego jest cierpienie, które dalekie od umniejszenia swej siły wraz z postępem życia zorganizowanego, uwrażliwia się i rozwija w miarę jak osoba ubogaca się w istnienie”⁹. Śmierć jako porażka, związana z cierpieniem, jest częścią całego życia osoby i źródłem niepokoju, a Emmanuel Mounier dokonuje jej akceptacji jako części istotowej i realnej. Podobnie jak biblijny Hiob akceptuje bolesną rzeczywistość: „Należy przekuwać na radość wszystko to, czego szczęście nam odmawia”. Do Paulette Mounier, swej żony, pisze, że w stosunku do ich niepełnosprawnej córki chodzi o „nową jakość obecności”¹⁰, którą

³ Zob. tenże, *Lettre à Jean Gosset...*, s. 614.

⁴ Tenże, *Lettre à Émile-Albert Niklaus...*, s. 616.

⁵ Tenże, *Lettre à Jérôme Martinaggi...*, s. 628.

⁶ Tenże, *Lettre à Daniel Villey...*, s. 629.

⁷ Tenże, *Lettre à Dr Vincent...*, s. 631.

⁸ Tenże, *Le Personalisme, Œuvres*, t. 3, Paryż 1962, s. 497.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tenże, *Lettre à Paulette Mounier, Œuvres*, t. 4, dz. cyt., s. 633.

należy rozwinąć, „by mogła ona postępować naprzód pomimo ciemnych dróg”¹¹. Chora córka, przez rzeczywistość osobistego zranienia, jest prawdziwie obecna dla swojego ojca. Doświadczenie rodzinne pogłębia się, stan Franciszki powoli się pogarsza, lecz Mounier uważa się za uzdrowionego z lęku. To małe szczęście, powoli i delikatnie zniszczone, nie przeszkadza, by mógł dostrzec sens wyrzeczenia się sytuacji komfortu. Mounier nie postrzega życia jako złożenia cierpień i radości, szczęścia i nieszczęścia, lecz jako „życie cierpiące, które musi być niestrudzenie przemieniane w radość”¹². Filozof widzi w tym sens życia osoby, tzn. w konkretnym akcie wychodzenia naprzeciw cierpieniu, które jest istotowe dla ludzkiej kondycji, i w przemianie życia, które jest wulnerybilne *par excellence*. Ubogacenie osoby tkwi właśnie w tym akcie, w stawianiu czoła przeciwnościom i zagrożeniom. Dla Mouniera dotkniętego przez głęboki smutek na końcu swojej „młodości empirycznej”, stojącego naprzeciw bólu, przytłaczającego osobę człowieka, nie ma innej odpowiedzi, jak tylko czułość w miłości: „Całkiem nowa, bezmierna czułość dla zranionego dziecięcia, którego ukryty obraz będzie naszym największym ludzkim oczekiwaniem w życiu poza wszelkim czasem, łagodnie wzbiera we mnie”¹³. Franciszka staje się dla swojego młodego ojca „bezmiarem misterium i miłości”¹⁴, ponieważ nie wystarczy cierpieć, doznawać zła czy znosić ból. Przede wszystkim chodzi o to, by przeżywać swoją wulnerybilność jako coś, co powinno zostać ofiarowane, ponieważ osoba ludzka rozwija się tylko wtedy, gdy się ogołaca i pozbawia się swego stanu posiadania. Odnajduje się wtedy, gdy się zatracą. Doświadczenie ogołocenia nadchodzi dla Mouniera w sposób brutalny, kiedy Franciszka zapada w „wielką ciszę [...] bez jakiegokolwiek gestu, bez jakiegokolwiek znaku świadomości”¹⁵, lecz w oczach swojego ojca jest ona osobą pełną miłości, i jako taka przemienia się w „czułość, która ją przepenia, która wychodzi z niej i do niej powraca”¹⁶. Ta czułość przemienia również wszystkich, którzy są przy niej.

To, co jest bardzo przejmujące w refleksji Mouniera mającej miejsce w tym ciężkim dla niego okresie życia, to jego próba wpisania wulnerybilności córki i wulnerybilności całej jego rodziny w nieogarnioną nędzę świata. W ten sposób głęboka wulnerybilność córki reprezentuje dla ojca „całą nędzę ludzką, wraz z wszystkimi jej rozdarciemiami”¹⁷, całe ludzkie cierpienie, które ma być przemienione; całą słabość, która ma być przekształcona w siłę. „Los Franciszki nie jest już więc gromem z jasnego nieba w lecie naszych nadziei, lecz braterskim ogniwem

¹¹ Tamże, s. 641.

¹² Tenże, *Lettre à Jacques Lefrancq...*, s. 659.

¹³ Tenże, *Lettre à Paul Fraisse...*, s. 660.

¹⁴ Tenże, *Lettre à Paulette Mounier...*, s. 661.

¹⁵ Tenże, *Lettre à Carmelle Dosse...*, s. 661.

¹⁶ Tenże, *Lettre à Paulette Mounier...*, s. 661.

¹⁷ Tamże, s. 662.

wspólnoty z wielką nędzą wszystkich ludzi, bez którego bylibyśmy zbyt odaleni”¹⁸. Emmanuel Mounier w kontekście II wojny światowej postrzega zarówno wulnerybilność swojej córki, jak i cierpienie swojej rodziny i swoje własne, jako „pewną szczęśliwą nieuchronność” i jako możliwość, by „choć trochę cierpieć razem ze wszystkimi”. Pisze do swojej żony bardzo znaczące zdanie: „Wszystko, co mnie spotyka, jest dla mnie dobre”¹⁹. Wojna staje się w tej perspektywie symbolem wulnerybilności wspólnoty ludzkiej, przez którą cała ludzkość wystawiona jest na ryzyko straty, dotyczącej zarówno życia jak i osoby. Wielka kruchość i wrażliwość córki Mouniera partycypują w tej wspólnej wulnerybilności, w której pogrążona jest nędza świata: „Nadeszła wojna, która pogrążyła ją w wielkiej wspólnej nędzy. W ten sposób zanurzona, jej ciężar stał się lżejszy. Wojna dała P.²⁰ najstraszniejsze chwile samotności i lęku, we wrześniu, w kwietniu. Jednak pomimo tych przeżyć, to ona sprawiła, że wyleczyliśmy się z choroby Franciszki. Tyle niewinnych istot rozdartych, tyle niewinności rozdeptanej; to małe dziecko dzień po dniu składane w ofierze było najprawdopodobniej naszą obecnością w okropnościach czasu”²¹. Emmanuel Mounier poszukuje sensu w życiu swojej córki, tak, jak i w życiu każdego cierpiącego człowieka. Samo poszukiwanie nie jest łatwe, lecz stawka jest bardzo poważna, gdyż chodzi o sens osoby ludzkiej jako takiej, o jej tożsamość, o jej rolę w świecie i jej szczęście, pomimo jej wielkiej wulnerybilności, która w każdej chwili może się rozwinąć w sposób gwałtowny powodując niepowetowane szkody.

Na pytanie o sens wulnerybilności Emmanuel Mounier szuka początkowo odpowiedzi u swych bliskich poprzedników, Maxa Schelera i Henryka Bergsona. Pole tych poszukiwań filozoficznych łączy się z jego wiarą, która pomaga mu we wkraczaniu w tajemnicę cierpienia, na którą nie ma odpowiedzi prostej i łatwej. Mounier dotyka więc tej tajemnicy w sposób, który nie jest oczywisty dla wszystkich, lecz który nie ma nic wspólnego z religijnym dogmatyzmem szczególnie wtedy, gdy jako ojciec zbliża się „bezglóśnie do tego małego łóżeczka, jak do ołtarza, jak do jakiegoś miejsca świętego, gdzie Bóg przemawia przez znak”²². To zdanie wyraża również inną problematykę. Wyrażenia „ołtarz” i „miejsce święte” formułują pewną ideę godności wyczuwalną przez różne ludzkie wspólnoty w historii całego świata. Czymże jest godność? Gdzie jest jej źródło? Dlaczego człowiek jest godny? W jaki sposób osoba granicznie wulnerybilna odznacza się

¹⁸ Tenże, *Lettre à Jacques Lefrancq...*, s. 664.

¹⁹ Tenże, *Lettre à Paulette Mounier...*, s. 637.

²⁰ Chodzi o Paulette Mounier, żonę filozofa, która podczas wojny przez długi czas sama zajmowała się córką, gdyż Emmanuel Mounier od 1942 roku był wielokrotnie internowany i więziony przez Państwo Francuskie reżimu Vichy z powodu podejrzeń o kolaborację z Francuskim Ruchem Oporu.

²¹ Tenże, *Entretiens X...*, s. 671.

²² Tamże.

godnością? Te pytania są ciągle aktualne, tak jak to, które podejmuje problem szczęścia. Czy Franciszka jest osobą szczęśliwą? Temu, kto chciałby zaprzeczyć jej szczęściu, Emmanuel Mounier stawia inne pytanie, które bulwersuje jeszcze bardziej: „Co dla niej oznacza bycie nieszczęśliwą? I kto potrafi stwierdzić, że taka jest?”²³. Dla niego życie córki nie jest przypadkowe; to nie „wielkie nieszczęście”, które go spotkało, lecz nowa osoba, której obecność nie wymaga wygłaszania nauk, lecz ciszy, by móc wejść w relację i jej słuchać. Chodzi o to, by rozpoznać w niej „kogoś”, a nie „coś” lub „wielkie nieszczęście”. Chodzi o to, by odkryć „że przybył ktoś, że jest wielki, i że nie jest to nieszczęście”²⁴. Tym, co się liczy, jest obecność osoby, która przedstawia sobą wezwanie do relacji i do dialogu. Dla Mouniera doświadczana rana staje się „bramą obecności”²⁵. Wejście w dialog z Franciszką nie jest w żadnym wypadku łatwe dla jej ojca, gdyż tak jak wszystkie osoby głęboko zranione: „Ona również nie odpowiada. A jednak jesteśmy z nią zawsze tak bardzo bliscy, pomimo materialnego wrażenia nieuchwytnej separacji, mniej prawdziwej niż tajemnicza komunია”²⁶.

Franciszka przez wulnerabilność jest dla swego ojca znakiem każdej osoby ubogiej. Chodzi tu jednak o pewną wizję ubóstwa, która nie równa się jedynie огоłoceniu z posiadania. Myśląc „ubogi”, należy mieć na uwadze również kogoś, komu mówi się „nie”, komu odmawia się potwierdzenia jego godności, ofiarowania mu gościnności, kogoś, kto огоłocony jest również z szacunku należnego ludzkiej istocie, z kim nie wchodzi się w relację, kogoś, kto nie jest przedmiotem oczekiwania. Emmanuel Mounier ma tylko jedną odpowiedź na wszelką próbę dehumanizacji. On wraz ze swoją żoną mówią razem Franciszce „tak”, tak długo, jak ona będzie tego oczekiwała”²⁷. Ta odpowiedź otrzyma w filozofii Mouniera miejsce szczególne, gdy będzie mówił o afirmacji osoby ludzkiej i o gościnności, przeciwstawiając je odrzuceniu i instrumentalizacji.

Emmanuel Mounier, stawiając czoła chorobie córki w środku pożogi wojennej, nie zwątpi nigdy, że Franciszka jest osobą pełną duchowego sensu, która zaprasza swojego ojca do wciąż większej miłości. Miłości, która jest w centrum etyki Mouniera jako filozofa. Chce on bowiem wyrazić „pewną solidną artykulację pomiędzy miłością i moralnością”²⁸. Jego teoria moralności swoim zakresem obejmuje miłość, która implikuje pragnienie jedności z drugą osobą. To miłość zapewnia stabilność i orientuje osobę w kierunku wspólnoty. Miłość jest silniejsza niż przyjaźń, o której wspominał Arystoteles, i zwłaszcza (jest to różnica najważniejsza) nie zawsze musi budować relacje bazujące na równości. Relacja równości nie

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 670-671.

²⁵ Tamże, s. 672.

²⁶ Tenże, *Lettre à Jacques Lefrancq...*, s. 721.

²⁷ Tenże, *Lettre à Paulette Mounier...*, s. 740.

²⁸ J.-F. Petit, *Penser avec Mounier. Une éthique pour la vie*, Lyon 2000, s. 99.

istnieje pomiędzy Mounierem i jego córką. Franciszka nigdy nie odpowiada na jego pytania, głęboko wulnerybilna, ze swoimi zdolnościami silnie zredukowanymi, nie może mu dać niczego innego, jak tylko swoją obecność. Oczywistym jest, iż Franciszka nie będzie pracowała i niczego w życiu nie wyprodukuje. Przeciwnie, to ona potrzebuje zaangażowania i pracy ze strony swoich bliskich. To miłość sprawi, że jej ojciec użyje całej swojej kreatywności, by móc komunikować się z córką, całej swojej wyobraźni, by móc postawić się na jej miejscu, by móc o niej myśleć i być dla niej dyspozycyjnym. Dla Emmanuela Mouniera owa miłość jest bliska chrześcijańskiemu ideałowi *αγάπη*, ona „prowadzi do pragnienia szczęścia drugiej osoby i dla drugiej osoby, bez oczekiwania czegokolwiek w zamian. Miłość ofiarowuje się niezależnie od historii, która łączy osobę kochającą z osobą kochaną. Nie ma nawet potrzeby wzajemnej świadomości jej istnienia”²⁹. Mounier głosi realizm integralny zawieszony w transcendencji, to znaczy zrównoważony przez istnienie dla Boga. Chrześcijanin nie może posiadać „życia w obfitości [...], jak tylko w jedności z Tym, który jest Życiem”³⁰. To w tej właśnie równowadze wertykalnej należy szukać fundamentu szacunku do każdej osoby wulnerybilnej. Nie chodzi tu o jakikolwiek szacunek, lecz o „pragnienie jedności z drugą osobą”³¹. Jedność, budowanie wspólnoty w miłości jest istotowym aktem życia. Budowanie to zaczyna się wyjściem naprzeciw drugiego człowieka i przyjęciem go w dialogu i w darze z siebie przez ofiarę składaną w radości.

Prawdziwa ofiara w myśli augustyńskiej, którą Emmanuel Mounier się kieruje, wiąże się właśnie z ideą miłości. Ofiara ta nie ma nic wspólnego z egzaltacją cierpienia. Nasz filozof nie tkwi więc w doloryzmie, gdy świadczy o obecności swojej córki. Nie wystarczy znosić cierpienie: „Jeśli tylko cierpimy – znosimy je, dźwigamy i przetrzymujemy – nie damy rady, i zabraknie nam tego, czego się od nas oczekuje”³². Mounier doświadcza głębokiej jedności ze swoją niepełnosprawną córką, lecz więź, która jest między nim a Franciszką nie ma charakteru sentymentalnego. Dla niego sentymentalizm nie ma nic wspólnego z miłością. Jako kochający ojciec nie pragnie, by życie jego ciężko wulnerybilnej córki uległo skróceniu, by uwolnić ją od cierpienia. Jego celem nie jest też wytłumaczenie cierpienia, jak chciałby to uczynić „teoretyczny człowiek” Kierkegaarda, ani teoretyzowanie czy zrozumienie zła choroby i upośledzenia. Fakt, iż brak jakiegokolwiek wytłumaczenia naukowego życia wulnerybilnego, prowadzi czasami ku refleksji, że jest to „życie do niczego”. Istnieje wielka pokusa, by wierzyć, iż owo „nic” jest próżnią, nonsensem. Brak projektu do wykonania, bez jakiegokolwiek szansy na postęp, bez przyszłości, „zupełne nic”. Lecz owo „nic” nie jest, jak chcieliby wierzyć i głosić ludzie teoretyczni, niczym „rośliny” czy „warzywa”,

²⁹ Tamże, s. 101.

³⁰ E. Mounier, *Feu la chrétienté, Œuvres*, t. 3, dz. cyt., s. 587.

³¹ J.-F. Petit, dz. cyt., s. 101.

³² E. Mounier, *Lettre à Paulette Mounier...*, s. 661.

jak się czasami nazywa osoby głęboko wulnerabilne w odczłowieczającym je dyskursie. „Życie do niczego” objawia bardzo ważną prawdę. Szczególnie wtedy, gdy jest ono „nieproduktywne” i „nieprzydatne”, kontynuuje swoje istnienie pomimo jakiegokolwiek wytłumaczenia, pomimo każdej porażki jego teoretyzacji, obiektywizacji i konceptualizacji. To życie istnieje w całej darmowości i hojności swej obecności przed tym, który na nie patrzy. Ono świadczy o miłości Boga.

Emmanuel Mounier patrzy na swoją ciężko wulnerabilną córkę Franciszkę spojrzeniem szczególnym, gdy świadczy: „Jakiż sens miałoby to wszystko, jeśli by tylko nasza mała dziewczynka była jedynie kawałkiem nie wiadomo jak okaleczonego ciała, lub momentem życia, które uległo wypadkowi, a nie tą białą hostią, która wszystkich nas przekracza, nieskończonością tajemnicy i miłości, która oślepiłaby nas, gdybyśmy tylko ujrzeni ją twarzą w twarz; jeśli by tylko każdy cios coraz cięższy nie był nowym wzlotem, który za każdym razem, kiedy nasze serce zaczyna się przyzwyczajać, przystosowane do ciosu poprzedniego, jest nowym pytaniem miłości”³³. Przed tym, co człowiek teoretyzujący nazwałby stratą, Emmanuel Mounier kontempluje nieskończoność tajemnicy i miłości. Pójdzie on jeszcze dalej odnajdując w swej córce ukrytą obecność „tego małego Chrystusa, który jest pośrodku nas”³⁴.

5. ROZUM I WIARA POMOCĄ W ODCZYTANIU SENSU WULNERABILNOŚCI

W 1930 roku na zaproszenie Wiliama Thomasa Cosgrave³⁵, prezydenta Rady Wykonawczej Wolnego Państwa Irlandzkiego, Emmanuel Mounier wygłasza w Dublinie odczyt na temat: *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, czyli o świętości zubożenia*. Filozof ma wówczas jedynie dwadzieścia pięć lat. Wtedy, niemalże dekadę przed doświadczeniem wulnerabilności córki, Mounier przedstawia życie świętej w pierwszym rzędzie jako porażkę „istnienia opuszczonego przez Boga, które stało się tragicznym więzieniem czterech ścian, zakończone przedwczesną śmiercią 30 września 1897 roku. Jednak to dokładnie w tym momencie zaczyna się inna historia, w której wiara przychodzi wyraźnie z pomocą rozumowi”³⁶. Przez tę surową analizę tragicznego życia św. Teresy z Lisieux filozof kładzie nacisk na jej cierpienie, które nie jest wytłumaczalne siłą rozumu. Cierpienie jego córki nadchodzi kilka lat po wygłoszeniu owej konferencji, a duchowe wnioski, do których Mounier dochodzi przez to doświadczenie, nie będą oddzielone od

³³ Tamże, s. 660-661.

³⁴ Tamże, s. 661.

³⁵ Tamże, s. 645.

³⁶ J.-F., Petit, *Philosophie et théologie dans la formation du personnalisme d'Emmanuel Mounier*, Paryż 2006, s. 204.

jego osobistego zaangażowania. Przez to zaangażowanie filozof nie dąży do pełnego wytłumaczenia wulnerybilności siłą rozumu, lecz do działania jako człowiek etyczny. Nie chodzi więc o to, by wulnerybilność zrozumieć do końca i ją zdefiniować, lecz przede wszystkim o to, by umieć ją przeżyć.

Przeżywanie wulnerybilności według etyki miłości Emmanuela Mouniera sprzeciwia się jej zamknięciu w pojęciach i strukturach filozoficznych. Czołowe znaczenie w jej doświadczeniu ma wychodzenie jej naprzeciw i zaangażowanie w odkrywaniu misterium osoby ludzkiej. „Akt poznania ludzkiego polega na stawaniu się ‘alter’ jako ‘alter’, i przenika przez świat odczuwalności bólu, by uczynić możliwym jego uczestnictwo w duchowym wzrastaniu bycia”³⁷, zaznacza Mounier, pozostając głęboko zakorzeniony w tradycji augustyńskiej. Wie, że w tej filozofii podjęcie wysiłku epistemologicznego wymaga zaangażowania we wznoszącym porywie miłości. Nędza wulnerybilności wzywa do aktu miłosierdzia, który jest jedyną właściwą odpowiedzią. Z pewnością wizja ta jest pod silnym wpływem myśli chrześcijańskiej, lecz Mounier uważa, iż myśl chrześcijańska pozostaje myślą, podobnie jak filozofia chrześcijańska pozostaje filozofią: „Filozof chrześcijański nie ma prawa czuć się postacią gorszą lub jakimś fałszerzem kości do gry. Jest on filozofem tak samo jak inni, i nawet lepszym”³⁸. Siła tezy Mouniera zakłada dowartościowanie objawienia i mistyki jako źródeł poznania o bardzo znaczącym statucie intelektualnym. Filozof chrześcijański jest przekonany, że osoba wulnerybilna nosi w sobie oblicze Chrystusa. To przekonanie właśnie oddaje należną godność człowiekowi, który nie jest uciążliwym obiektem kosztownej opieki, ani „odpadem zatruwającym społeczeństwo”, jak głosiła ideologia nazizmu. Człowiek wulnerybilny jest osobą, i jako taki cieszy się godnością i wolnością.

Jeśli Emmanuel Mounier kładzie nacisk na etykę miłości, to dlatego że wierzy, iż akt miłości jest najpewniejszym aktem człowieczeństwa: „kocham, więc byt jest”³⁹. Jest to akt przekraczania siebie, akt transcendencji, który w komplementarności z szacunkiem do prawa może nie tylko pomóc w lepszej ochronie najbardziej potrzebujących członków wspólnoty, lecz również wzbudzić w społeczeństwie dyspozycyjność względem każdej osoby wulnerybilnej. Bez miłości bowiem „etyka prawa przemienia się w legalizm i obraca się w formalizm”⁴⁰, i może stać się narzędziem opresji na służbie reżimów totalitarnych. Jeśli moralności brak podbudowy w konkretnej rzeczywistości osoby wulnerybilnej i w szacunku dla jej wolności, a opiera się ona jedynie o respekt dla prawa, to dehumanizacja i depersonalizacja bytu ludzkiego mają drogę otwartą.

³⁷ E. Mounier, *Feu la chrétienté...*, s. 587.

³⁸ Tamże, s. 585.

³⁹ Tenże, *Le Personnalisme...*, s. 455.

⁴⁰ J.-F. Petit, *Penser avec Mounier...*, s. 97.

* * *

Doświadczenie wulnerabilności w życiu Emmanuela Mouniera wprowadza nas w prawdziwą problematykę filozoficzną. W jej centrum dostrzegamy wulnerabilność swoistą dla każdego człowieka, która manifestuje się przez obecność cierpienia istotowo związanego z osobą ludzką. Mounier zainteresował się osobą bardzo konkretną z jej rzeczywistym głębokim zranieniem. Jest ona prawdziwa i czytelna, objawia się w świecie i jest w nim eksponowana przez swą wulnerabilność, zaprasza do rozpoznania siebie jako osoby ludzkiej i do odkrycia swojej niezwykłej godności. Nie wystarczy powiedzieć, że cierpienie istnieje i skandalizuje świat, że jest codzienne i zwyczajne. Emmanuel Mounier pomaga nam w zrozumieniu faktu, że osoba wulnerabilna jest wezwana do przemiany swego życia cierpienia na życie radości. Ta przemiana udziela się również każdemu, kto w kontakcie z wulnerabilnością drugiego człowieka, stara się zrozumieć swoją własną. Kontakt i relacja z bliźnim potrzebującym pomocy, to część powszechnego wezwania człowieka do opieki i czułości, które są kulminacją ludzkiej siły w świecie osób wulnerabilnych.

Bibliografia

Maritain J., *La philosophie morale. Examen historique et critique des grands systèmes*, Paryż 2009.

Mounier E., *Œuvres*, t. 1-4, Paryż 1961-1963.

Petit J.-F., *Penser avec Mounier. Une éthique pour la vie*, Lyon 2000.

Petit J.-F., *Philosophie et théologie dans la formation du personnalisme d'Emmanuel Mounier*, Paryż 2006.

Streszczenie

Pytanie o wulnerabilność osoby ludzkiej jest pytaniem o rolę i miejsce osoby kruchej i wrażliwej w świecie, którego uwarunkowania środowiskowe jako niezliczone faktory mają wpływ na jej integralność, zdrowie i życie. Wulnerabilność to cecha kondycji każdego bez wyjątku człowieka, wyrażająca się w podatności na bycie zranionym, którą należy rozumieć szeroko w sensie ludzkiej śmiertelności, słabości, zależności i utraty autonomii. Pojęcie wulnerabilności niesie ze sobą bogate znaczenie antropologiczne i etyczne. Personalizm Emmanuela Mouniera jest filozofią, która przez swój szacunek dla złożoności kondycji ludzkiej, podejmuje problematykę sensu ludzkiej wulnerabilności. Odczytanie godności i wol-

ności osoby granicznie wulnerybilnej staje się możliwe przez zaangażowanie poznawcze rozumu i wiary.

Słowa kluczowe: *cierpienie, miłość, Mounier Emmanuel, osoba, personalizm, wulnerybilność*

Summary

Vulnerability in Life and Philosophy of Emmanuel Mounier

The question about the vulnerability of a person is a question about the role and the place for a fragile and sensitive person in the world. The environmental conditions are some of the factors affecting his or her integrity, health and life. Vulnerability is a feature common to every man, expressed in the susceptibility to being hurt. This ought to be interpreted broadly in the sense of human mortality, weakness, dependency and the loss of autonomy. The concept of vulnerability has got a rich anthropological and ethical dimension. The Personalist philosophy of Emmanuel Mounier is a philosophy that - out of respect for the complexity of the human condition - makes the issue of the meaning of the human vulnerability combining it with the theme of suffering and love. Mounier, a French philosopher and the founder of the periodical *Esprit*, experienced the presence of his deeply vulnerable daughter Françoise who due to her severe disability had a very limited ability to communicate with her father. Her vulnerability, however, though making it seem she was not really present, became for the philosopher just a veil of mystery of the presence of another person. As such, she requires respecting her dignity and freedom despite strongly reduced psychophysical autonomy. One can discover the presence of more than cognitive abilities of human reason and this demands a commitment of faith. The word “wulnerybilność” (vulnerability) in Polish is a neologism that requires more scientific support in order to be able to serve successfully in the philosophical debate in Poland.

Keywords: *love, Mounier Emmanuel, person, Personalism, suffering, vulnerability*